

Julia Kamińska, Dobrze, dobrze

Jeszcze mi serce nie pękło
Tobie jeszcze nie pęka
Jeszcze normalne tętno
Wyczuwam w obu rękach

Jeszcze spokojnie chodzę
Po szarych kaflach chodnika
Spotykam cię na drodze
Żeby za rogiem znikać

Ty jeszcze nie widzisz
Niczego w moich oczach
A ja już naokoło
Żeby cię znowu spotkać

I chociaż nic nas nie łączy
I nic do niczego nie wiedzie
Ty czekasz i ja czekam
Na mnie i na ciebie

A może tak któregoś dnia na oczach ludzi
Złapać się tak za ręce, jak się łapie guzik
Może to przyniesie szczęście, kiedy damy sobie buzi
Gdy złapiemy się za ręce, jak się łapie czasem guzik

Myślę sercem i głową
Że ciągle trzeba próbować
Złapałam się za słowo
Które dałeś mi wczoraj

I teraz, już, nie od jutra
Kobyłka coś tam u płota
Będziemy zamiast w lustrach
Przeglądać się w swoich oczach

A może tak któregoś dnia na oczach ludzi
Złapać się tak za ręce, jak się łapie guzik
Może to przyniesie szczęście, kiedy damy sobie buzi
Gdy złapiemy się za ręce, jak się łapie czasem guzik

A może tak któregoś dnia na oczach ludzi
Złapać się tak za ręce, jak się łapie guzik
Może to przyniesie szczęście, kiedy damy sobie buzi
Gdy złapiemy się za ręce, jak się łapie czasem guzik